

Fundacja Polsko-Niemieckie
POJEDNANIE
Stiftung Polnisch-Deutsche
AUSSÖHNUNG

Dariusz Pawłoś
Przewodniczący Zarządu

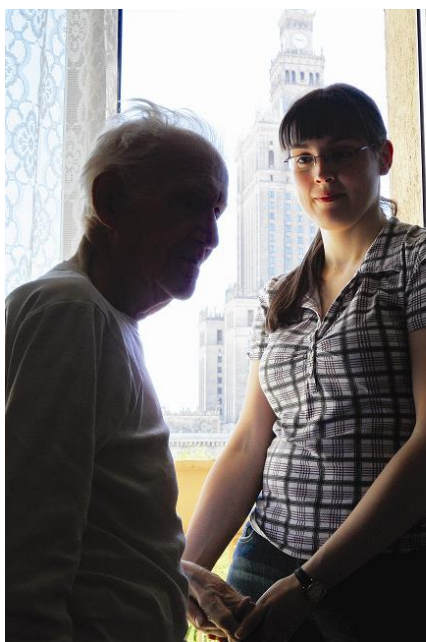
ul. Krucza 36
PL-00-921 Warszawa
tel.: +48-22-695 99 41
fax: +48-22-629 52 78

mail: dpawlos@fnpn.pl

Internet: www.fnpn.pl

RAPORT

**nt. sytuacji życiowej osób represjonowanych przez Trzecią Rzeszę
w czasie II wojny światowej oraz kondycji organizacji zrzeszających
kombatantów i ofiary prześladowań nazistowskich w Polsce**



Warszawa, 1 września 2011

Wprowadzenie

W niniejszym opracowaniu pragniemy przedstawić sytuację osób poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę, żyjących w Polsce. Zwrócić uwagę na ich problemy i potrzeby oraz zaproponować działania, które umożliwią dalsze niesienie pomocy humanitarno-socjalnej tej grupie seniorów.

Wychodząc od ogólnych informacji o sytuacji osób starszych w Polsce, chcemy przeanalizować sytuację materialną i zdrowotną ludzi, którzy doświadczyli różnego rodzaju represji ze strony nazistowskich Niemiec. Możemy tego dokonać dzięki informacjom, jakie udało nam się zgromadzić o nich w trakcie prowadzenia wypłat świadczeń z tytułu ich pracy przymusowej i niewolniczej na rzecz Trzeciej Rzeszy, a także w czasie realizowania programów pomocy humanitarnej, kierowanej do tej grupy poszkodowanych. Przedstawiamy ponadto istniejące systemy opieki i wsparcia dla osób poszkodowanych w czasie drugiej wojny światowej. Chcemy też zwrócić większą uwagę decydentów w Polsce i Niemczech na obecną sytuację tych osób oraz zaproponować działania, które pozwolą otoczyć większą opieką i troską ostatnie żyjące ofiary nazistowskich zbrodni.

1. Sytuacja osób starszych w Polsce

a) Sytuacja ekonomiczna i stan zdrowia

W Polsce grupa osób starszych, powyżej 65 roku życia liczy ponad 5,1 mln ludzi. Stanowi to prawie 14% populacji i udział ten wciąż rośnie. Ich źródłem utrzymania są w większości emerytury, renty oraz zasiłki wypłacane przez administrację państwową. Obecnie jednak co ósma osoba w wieku emerytalnym żyje poniżej granicy ubóstwa.

Wśród osób starszych, które przekroczyły 65 lat aż 17% stanowią ludzie mający poważne problemy w zakresie poruszania się w obrębie mieszkania, a około 2% - to osoby obłożnie chore, stale pozostające w łóżku. Ponadto aż 93% osób starszych skarży się na przewlekłe schorzenia (niemal u każdej osoby występują jednocześnie 3-4 choroby przewlekłe) i zażywa na stałe 4-5 leków. Prawie zawsze na problemy zdrowotne nakładają się społeczne i ekonomiczne - takie jak trudne warunki mieszkaniowe, samotność lub ciężka sytuacja rodzinna, brak wsparcie ze strony otoczenia- które istotnie wpływając na stan zdrowia.

b) Opieka zdrowotna i opieka długoterminowa

Instytucje realizujące opiekę długoterminową w Polsce:

Opieka domowa	realizowana w ramach systemu opieki zdrowotnej przez: <ul style="list-style-type: none">• pielęgniarkę środowiskowo-rodzinną pod nadzorem lekarza pierwszego kontaktu,• pielęgniarkę domową (w oparciu o kontrakt na pielęgniarską opiekę długoterminową),• wielodyscyplinarny zespół opieki długoterminowej; w ramach pomocy społecznej przez: <ul style="list-style-type: none">• opiekunkę środowiskową (usługi opiekuńcze gospodarcze i pielęgnacja podstawowa)• pielęgniarkę lub innego terapeutę (usługi opiekuńcze specjalistyczne),• pracownika socjalnego w zakresie diagnozowania sytuacji materialnej i rodzinnej (przede wszystkim stopnia niesprawności i ubóstwa osoby starszej) w celu ustalenia wskazań do przyznania pomocy społecznej;
Opieka instytucjonalna	realizowana w ramach systemu opieki zdrowotnej w: <ul style="list-style-type: none">• oddziale szpitalnym dla przewlekłe chorych,• zakładzie opiekuńczo-leczniczym,• zakładzie pielęgnacyjno -opiekuńczym,• hospicjum; w ramach pomocy społecznej w: <ul style="list-style-type: none">• domu pomocy społecznej.

Opieka półstacjonarna	realizowana w ramach systemu opieki zdrowotnej <ul style="list-style-type: none"> • w dziennym oddziale chorób psychicznych; w ramach pomocy społecznej <ul style="list-style-type: none"> • w dziennym domu pomocy społecznej.
------------------------------	---

Podstawą opieki nad chorymi przewlekle i niesamodzielnymi osobami starszymi jest rodzina. Stanowi to specyfikę zupełnie polską, co wynika zarówno z silnych więzi rodzinnych, charakterystycznych dla stosunków społecznych w Polsce, jak i słabości systemu opieki instytucjonalnej.

Wśród problemów opieki nad seniorami w Polsce wymienić należy: brak lekarzy ze specjalnością geriatryczną, nieprzystosowanie szpitali do potrzeb seniorów, ze szczególnym zwróceniem uwagi na rehabilitację, brak specjalnych klinik leczących choroby wieku starszego, brak profilaktyki zdrowotnej.

- c) *Dostępność informacji o prawach i możliwościach seniorów (takich jak wsparcie finansowe, prawa do opieki etc.), zaspokojenie potrzeby bycia wysłuchanym, poziom akceptacji i poczucie własnej wartości*

Seniorzy stanowią grupę społeczną szczególnie narażoną na brak dostępu do informacji oraz poradnictwa. Przyczyną tego są częste zmiany przepisów prawa, niski status materialny seniorów oraz niewielkie umiejętności w korzystaniu z nowych technologii pozwalających uzyskać informację przy rozwiązywaniu określonego problemu.

Ponadto brak jest infrastruktury służącej do tego, aby udzielić osobie starszej informacji na temat wszystkich ofert, którymi dysponują różne instytucje i organizacje oraz aby świadczyć na jej rzecz poradnictwo – pomóc nie tylko napisać pismo do urzędu, uzyskać informacje na temat praw i uprawnień, skorzystać z porad, prelekcji, akcji aktywnych, ale też zyskać życzliwy czas – na wysłuchanie, empatię, zrozumienie, życzliwość.

Większe możliwości zdobycia potrzebnych informacji i dostępu do porad mają mieszkańcy miast – w miastach powstają biura porad obywatelskich, aktywizują się sami seniorzy, tworząc własne centra pomocy. Dużą rolę edukacyjną odgrywają Uniwersytety Trzeciego Wieku, zdobywające sobie w Polsce coraz większą popularność.

2. Aktualna sytuacja ofiar represji niemieckich

a) Szacunki ilościowe

W bazie danych Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie” zarejestrowanych jest ponad milion osób represjonowanych przez nazistowskie Niemcy, które otrzymały świadczenie finansowe za pośrednictwem FPNP. W grupie tej znajdują się:

- więźniowie obozów koncentracyjnych (3%)
- więźniowie gett (0,5%)
- więźniowie więzień (1,2%)
- robotnicy przymusowi zatrudniani w przemyśle i w rolnictwie (58%)
- dzieci wywiezione wraz z rodzicami, deportowanymi do pracy przymusowej (15%)
- dzieci do lat 16. przymusowo zatrudnione w miejscu swojego zamieszkania, dzieci poddane przymusowej germanizacji, pozbawione opieki rodziców na skutek represji nazistowskich, nieuwzględnione w ustawie niemieckiej o powołaniu Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” (21%).

Należy także zaznaczyć, że nie wszystkie polskie ofiary niemieckiego nazizmu otrzymały świadczenie ze środków niemieckich. Duża grupa represjonowanych – np. robotnicy przymusowi zatrudnieni w miejscu zamieszkania, jeńcy wojenni, przymusowo wywłaszczeni i wysiedleni etc. – nie została uwzględniona w wypłatach świadczeń niemieckich, dlatego też ogólna liczba bezpośrednich ofiar Trzeciej Rzeszy jest dużo wyższa.

Oczywiście w grupie osób powyżej 65 roku życia mamy do czynienia z dużą umieralnością. Jej liczebność stale się zmniejsza i według szacunków opartych na statystyce FPNP, obecnie liczba żyjących ofiar nazizmu w Polsce wynosi około 450 tys. osób.

b) Sytuacja materialna

Podstawę dokonania oceny stanowią dane uzyskane przez FPNP przy realizacji programów pomocy humanitarno-socjalnej w latach 2007 – 2009. Do tych programów zgłosiło się ok. 90 tys. osób uprawnionych.

Większość osób to osoby samotne – stanowią one 63% wszystkich ubiegających się o pomoc. Wśród osób samotnych ponad 80% osiąga dochody (renty, emerytury i zasiłki) nieprzekraczające 1200 PLN miesięcznie, dochody na poziomie 700 PLN osiąga 9% osób, natomiast emerytury powyżej 2000 PLN otrzymuje zaledwie 1,4% osób.

Osoby pozostające w związkach małżeńskich stanowią niecałe 40% ubiegających się o pomoc. W 87,4% gospodarstw domowych dochód na 1 osobę jest nie większy niż 1200 PLN; zaledwie w 0,4% przekracza 2000 PLN, w przypadku 15% wynosi mniej niż 700 PLN.

c) Sytuacja zdrowotna i brak samodzielności

Sytuacja zdrowotna osób represjonowanych w czasie II wojny światowej jest bardzo trudna. Oprócz typowych dla wieku starszego problemów zdrowotnych, występują u nich również przewlekłe schorzenia związane z przeżyciami wojennymi, pobytem w obozach koncentracyjnych, więzieniach, gettach. Są to zarówno schorzenia somatyczne, pulmonologiczne, układu kostnowąstwowego, których skutkiem jest brak samodzielności, jak i psychiczne - depresja, zespół psychoorganiczny, astenia poobozowa, zespół stresu pourazowego.

Ofiary nazizmu to w przeważającej większości mieszkańcy wsi, dlatego należy zwrócić uwagę na mniejszą dostępność do opieki zdrowotnej i pielęgnacyjnej (różnice dotyczą też warunków ekonomicznych).

d) Samotność

Na problemy zdrowotne nakłada się także problem osamotnienia, wiele osób straciło bowiem w czasie wojny swoich najbliższych. W Polsce na rodzinie spoczywa nadal główny ciężar opieki nad osobami starszymi, dlatego brak najbliższych obniża jakość życia ofiar nazizmu, pozbawiając ich właściwej opieki i zmniejszając poczucie bezpieczeństwa socjalnego oraz psychicznego.

e) Aktywność społeczna

Tylko niewielka grupa osób starszych uczestniczy aktywnie w życiu społecznym. Zaledwie ok. 14% seniorów należy do organizacji społecznych. Aktywność seniorów w społeczeństwie obywatelskim w latach 1998 – 2004 spadła z 26% do 16%. Również dostęp ludzi starszych do nowoczesnych technologii ograniczają – z jednej strony obawy osób starszych przed zetknięciem z nieznanymi technologiami, z drugiej – brak dostępu do komputera i Internetu, a także brak odpowiednich kursów i pomocy z zewnątrz.

f) Organizacje kombatanckie i stowarzyszenia osób poszkodowanych

W Polsce funkcjonuje kilkadziesiąt organizacji zrzeszających różne środowiska kombatanatów i osób poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę. Największą z nich jest Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, które w latach 90. liczyło blisko pół miliona członków, a obecnie jeszcze około 250 tys., z których tylko 90 tys. jest w stanie regularnie opłacać składki

członkowskie. Równie dużą organizacją jest Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, który oprócz weteranów – żołnierzy walk frontowych i organizacji podziemnych ruchu oporu zrzesza także członków rodzin – wdowy i wdowców po kombatantach. Jedną z najstarszych organizacji tego typu jest Polski Związek byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, skupiający obecnie w całym kraju około 7 tys. członków. W Polsce mamy kilkadziesiąt organizacji zrzeszających byłych żołnierzy Armii Krajowej. Największą z nich jest Światowy Związek Żołnierzy AK – prężnie działający, o zasięgu ogólnokrajowym. Największą organizacją żydowską jest Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Osób Poszkodowanych w II Wojnie Światowej. Organizacja ta liczy obecnie 680 członków (podczas gdy w 1993 r. było ich 1860), należą do niej Żydzi, którzy brali udział w walce z okupantem niemieckim, więźniowie gett, obozów koncentracyjnych oraz ocaleni z Holocaustu.

Organizacje kombatanckie pełnią bardzo ważną rolę społeczną. Są swego rodzaju oknem na świat, łącznikiem z życiem publicznym dla osób, które z racji zaawansowanego wieku znalazły się na społecznym marginesie. Pozwalają tym ludziom utrzymywać kontakt ze swoim środowiskiem, spotykać się, udzielać się społecznie i towarzysko, a także pomagają rozwiązywać problemy związane z trudną sytuacją zdrowotną i życiową. Osoby w zaawansowanym wieku, to bardzo często także osoby samotne, którym stowarzyszenie powinno nie tylko okazać zrozumienie i pomoc, ale także umożliwić włączenie się w działalność społeczną na rzecz innych poszkodowanych. Żadna instytucja państwowa ani organizacja społeczna nie spełni roli, jaką odgrywają stowarzyszenia kombatanckie, zarówno we własnym środowisku, jak i wnosząc wyjątkowy wkład w kształtowanie naszej narodowej tożsamości.

Stowarzyszenia osób poszkodowanych odegrały szczególną rolę przed i w trakcie międzynarodowych negocjacji z Niemcami w sprawie odszkodowań za pracę przymusową i niewolniczą na rzecz Trzeciej Rzeszy, wspierając swoim autorytetem i wiedzą przedstawicieli polskiego rządu. Działacze stowarzyszeń aktywnie uczestniczą w życiu społeczno-politycznym kraju. Są oczywiście rzecznikami interesów żyjących ofiar prześladowań nazistowskich w Polsce, ale nie koncentrują się wyłącznie na kwestii świadczeń czy przywilejów kombatanckich. Są inicjatorami licznych publikacji historycznych, międzynarodowych spotkań i konferencji naukowych. Pracują z polską młodzieżą, często spotykają się także z młodymi Niemcami. Ci żyjący jeszcze świadkowie historii, dostrzegani i hołubieni podczas uroczystości państwowych, nie powinni być na co dzień spychani w cień, wykluczani z życia społecznego.

Niestety dzisiaj organizacje te (z nielicznymi wyjątkami) borykają się z dużymi problemami organizacyjnymi i finansowymi. Trudna sytuacja finansowa ich członków sprawia, że wpływy ze składek członkowskich drastycznie topnieją. Brakuje środków na utrzymanie najskromniejszych nawet lokali, opłacenie telefonów, wynajęcie sal, organizowanie spotkań przy kawie, czy symbolicznym poczęstunku. Z wielkim trudem pozyskują środki na organizację obchodów rocznicowych. Zarządy i członkowie stowarzyszeń coraz więcej swojej energii wykorzystują na poszukiwanie źródeł dofinansowania swojej działalności, w tym także przedsięwzięć edukacyjnych, kulturalnych i wydawniczych. Organizacje kombatanckie nie radzą sobie jednak w konkurencji z innymi organizacjami pozarządowymi. Przystępowanie na ogólnych zasadach do konkursów na projekty i programy grantowe lub działania dla organizacji pożytku publicznego nie leży zazwyczaj w zasięgu ich możliwości, podobnie jak pozyskanie sponsorów, czy prywatnych darczyńców. Mogą liczyć jedynie na opiekę państwa, bez niej są skazane na wygaszanie swojej działalności.

Instytucją państwową odpowiedzialną za wspieranie organizacji kombatanckich i stowarzyszeń ofiar jest Urząd do Spraw Kombatantów i Ofiar Represjonowanych, który corocznie przeznacza na ten cel ok. 1,8 mln zł w formie dotacji celowych na pomoc dla ich członków. Dodatkowo instytucja ta organizuje i współorganizuje uroczystości rocznicowe oraz wspiera działania na rzecz upamiętnienia i popularyzowania historii.

3. Dotychczasowa pomoc dla osób poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę

Duża część ofiar nazizmu może liczyć na pewne regularne wsparcie ze strony państwa i korzysta ze świadczeń wynikających z *ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego* lub *ustawy o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich*. Osoby posiadające status kombatanta, osoby represjonowanej lub deportowanej otrzymują dodatki do emerytur w wysokości do 186 zł miesięcznie, a część z nich posiada prawo do ryczałtu energetycznego i ulg na przejazdy komunikacją miejską i krajową.

Grupa kombatantów i ofiar represji obejmuje weteranów wojennych, ofiary represji nazistowskich i sowieckich, robotników przymusowych a także wdowy/wdowców po nich. Liczba pobierających świadczenia z tytułu działalności kombatanckiej oraz różnych rodzajów represji obejmuje blisko 543 tys. osób. Odsetek ofiar represji nazistowskich oraz byłych robotników przymusowych w tej grupie stanowi ok. 37% czyli 200 tys. osób. Liczba ta zmniejsza się corocznie o średnio 7%, czyli około 14 tys. osób (*dane szacunkowe na grudzień 2010 r. pozyskane z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych*).

W budżecie państwa na szeroki katalog świadczeń dla kombatantów, inwalidów wojennych i ofiar represji (renty, dodatki kombatanckie, dodatki dla deportowanych do pracy przymusowej, zasiłki pogrzebowe po kombatantach), przeznaczona jest kwota sięgająca 3 mld PLN. Mimo, iż na polskie warunki jest to ogromna kwota, to jednak pomoc jednostkowa jest na niskim poziomie i grupa społeczna będąca beneficjentem tych świadczeń nadal uskarża się na trudną sytuację materialną i wskazuje na potrzebę dalszego wsparcia.

W latach wcześniejszych ofiary nazizmu mogły również liczyć na pomoc ze środków zagranicznych, przekazywaną przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. W okresie 1992 – 2004 ponad 700.000 ofiar nazizmu mieszkających w Polsce otrzymało świadczenia o charakterze pomocy humanitarnej na ogólną sumę przeszło 732 mln PLN. Natomiast w latach 2001 – 2006 Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” przekazała świadczenia ze środków niemieckiej Fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość” dla blisko 484 tys. osób uprawnionych na kwotę ponad 3,5 mld PLN (975,5 mln EUR).

Świadczenia z tytułu pracy przymusowej i niewolniczej ze środków niemieckich i austriackich były powszechnie nazywane „odszkodowaniami” i dla części beneficjentów stanowiły realną pomoc materialną - przede wszystkim dla więźniów obozów koncentracyjnych, gett lub innych miejsc uwięzienia, w których warunki były porównywalne do tych w obozach koncentracyjnych. Wartość świadczenia, jakie otrzymywały osoby zaliczające się do tej kategorii poszkodowanych, wynosiła od ok. 15 do 25 tys. złotych. Jednak znaczna część otrzymała wypłaty o symbolicznym wymiarze w granicach 2.000 – 8.400 zł, które trudno nazwać zadośćuczynieniem za wyrządzone zło.

W swojej powojennej historii Republika Federalna Niemiec wypłaciła do dnia dzisiejszego – w ramach polityki odszkodowawczej ponad 67 miliardów euro i taką świadomość ma też niemiecka opinia publiczna. Nie mówi się natomiast o tym, że ofiary nazizmu żyjące w Polsce były z większości tych uregulowań wyłączone ze względów politycznych. Mimo, iż w naszym kraju oraz w naszej części Europy ofiar tych żyło i żyje stosunkowo najwięcej, to jednak kierunek niemieckiej polityki odszkodowawczej był dotychczas inny (państwa zachodnie, USA, Kanada, Izrael). Taka sytuacja sprawia, że polscy poszkodowani, wśród których rozdzielono niespełna 3% z ww. kwoty, czują się dyskryminowani i niesprawiedliwie traktowani, gdy tymczasem niemieckie społeczeństwo pozostaje w przeświadczeniu, że Polacy korzystali i wciąż korzystają z jakiejś ogromnej puli odszkodowawczej.

Obecnie – po zakończeniu programów wypłat humanitarnych, gdy strona niemiecka ogłasza, że kwestie zadośćuczynienia ofiarom nazizmu uważa właściwie za zamkniętą – poszkodowani w Polsce coraz częściej i głośniejsze domagają się odszkodowań, czy niemieckich dodatków do rent i emerytur. Z takimi roszczeniami występują też beneficjenci wypłat niemieckich, idąc

za przykładem poszkodowanych więźniów gett, którym sąd niemiecki przyznał prawo do stałych dodatków do świadczeń emerytalnych, niezależnie od otrzymanych wcześniej świadczeń i nie zważając na to, że podpisali oni klauzulę o zrzeczeniu się dalszych roszczeń wobec RFN i niemieckich przedsiębiorstw.

Poszkodowani zwracają się ze swoimi roszczeniami do sądów, organów państwowych, szukają pomocy w Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Sądy polskie zaczynają coraz bardziej przychylnie patrzeć na potrzebę wsparcia osób wnoszących powództwa, a to może oznaczać, iż problem zgłaszanych roszczeń i pozwów będzie narastać.

Jesteśmy przekonani, że, mimo iż są to kwestie bardzo wrażliwe, wymagają jednak podjęcia odpowiednich działań. Brak reakcji na to zjawisko społeczne może stanowić zagrożenie dla szeroko pojętego procesu pojednania polsko-niemieckiego. Rozwiązaniem mogłoby być kontynuowanie programów pomocy humanitarnej dla ofiar nazistowskich prześladowań, które jak pokazuje praktyka ostatnich lat spotykają się z bardzo dobrym przyjęciem ze strony samych poszkodowanych i opinii publicznej. Z naszych społecznych obserwacji wynika, że dopóki żyją ofiary nazizmu, muszą one być otaczane specjalną opieką i muszą istnieć ku temu specjalne programy pomocy humanitarnej.

4. Propozycje działań

W naszym społeczeństwie żyją jeszcze osoby, które doświadczyły ogromnego bezprawia i cierpienia ze strony Niemców podczas drugiej wojny światowej. Sprawiedliwe byłoby, aby i oni mogli liczyć na te same lub zbliżone formy i zakres pomocy (dopłaty do rent i emerytur, zasiłki opiekuńcze itp.), **jak ich towarzysze niedoli (więźniowie tych samych obozów koncentracyjnych, pracujący przymusowo w tych samych zakładach itp.), mieszkający obecnie w innych krajach.** Dysproporcje są tu jednak olbrzymie, o czym doskonale wiedzą polscy poszkodowani, utrzymujący przecież stałe kontakty z osobami prywatnymi i organizacjami z zagranicy.

Część ofiar nazizmu w Polsce, po ponad 50 latach od zakończenia wojny, doczekała się symbolicznego gestu zadośćuczynienia (jednorazowych świadczeń humanitarnych), ale są też osoby, które takiego gestu nie doświadczyły. Poszkodowani Ci stanowią w naszym kraju nadal dość liczną grupę społeczną, która boryka się z coraz większymi problemami zdrowotnymi, materialnymi i socjalnymi. Naszym wspólnym, polsko-niemieckim obowiązkiem powinno być otoczenie tych osób opieką i pomocą. Polskie organizacje, realizujące projekty pomocy dla ofiar drugiej wojny światowej przy wsparciu finansowym z Niemiec (jak FPNP), działają w interesie polsko-niemieckiego pojednania, przyjmując w dużym stopniu na siebie ciężar rozgoryczenia i pretensji środowiska ofiar nazizmu, chroniąc tym samym stronę niemiecką przed roszczeniami i falą niezadowolenia.

Zapewnienie pomocy, która zostanie zauważona i doceniona, nie wymaga miliardowych kwot.

Do prowadzenia skutecznych programów pomocy humanitarnej wystarczy kilka milionów euro rocznie, a otrzymanie takich środków od strony niemieckiej (państwa i przedsiębiorstw) jest możliwe. Niemcy ogromnie dużą wagę przywiązują do swojego wizerunku za granicą. Niemiecki rząd wciąż uruchamia nowe środki na zaspokojenie roszczeń ofiar Holocaustu. Oczywiście w dobie kryzysu Niemcy szczególnie ostro bronią się przed roszczeniami odszkodowawczymi kolejnych grup poszkodowanych. Jednak wobec tak wielkiej dysproporcji w świadczeniach na rzecz ofiar nazizmu wypłaconych w Europie Zachodniej, Izraelu, czy USA, a przekazanych poszkodowanym w Polsce, **uzyskanie tak niedużych kwot, jakie wystarczą na uruchomienie programów pomocy humanitarnej i przyczynią się do znacznego poprawienia naszych relacji, nie powinno być trudne.**

Konkretnym rozwiązaniem mogłoby być **stworzenie wspólnego polsko-niemieckiego funduszu pomocy humanitarnej dla szczególnie poszkodowanych ofiar nazizmu**. Taki fundusz mógłby mieć dwa źródła finansowania: po pierwsze, określoną kwotę mógłby przekazywać corocznie rząd RFN ze środków Federalnego Ministerstwa Finansów, po drugie, można zachęcać niemieckie przedsiębiorstwa i organizacje, aby czyniły dobrowolne wpłaty, bezpośrednio przyczyniając się do poprawy losu żyjących ofiar nazizmu. Z takich środków można by realizować programy pomocy humanitarnej dla określonych kategorii poszkodowanych, przede wszystkim dla osób w najtrudniejszej sytuacji materialnej czy zdrowotnej, stworzyć fundusz dla przypadków szczególnych (Härtefälle). Pozwoliłoby to uniknąć takich sytuacji, jak te opisywane dzisiaj w polskiej prasie, gdy osoby najciężej poszkodowane nie otrzymały ze strony RFN żadnego zadośćuczynienia ani pomocy (jak np. sprawa Winicjusza Natoniewskiego niemal spalonego żywcem w czasie pacyfikacji wsi).

Nie tylko bezpośrednia pomoc finansowa jest pozytywnie odbierana w środowisku ofiar. Dużym powodzeniem cieszą się także programy pomocy medycznej (zabiegi, rehabilitacja, sanatoria), czy też rzeczowej (środki zwiększające komfort życia osób niepełnosprawnych i obłożnie chorych), a także działania służące zaangażowaniu wolontariuszy. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, która od 20 lat zajmuje się wypłatami świadczeń finansowych dla byłych więźniów obozów koncentracyjnych i robotników przymusowych Trzeciej Rzeszy oraz niesieniem pomocy innym żyjącym ofiarom nazizmu, nie tylko ze środków niemieckich i polskich, ale również z innych funduszy zagranicznych, opracowała i z powodzeniem zrealizowała wiele takich projektów.

Dodatkowo trzeba podkreślić, iż **prowadzenie programów pomocy humanitarnej i socjalnej dla poszkodowanych w Polsce generuje szereg innych działań służących pojednaniu polsko-niemieckiemu – realizowane są projekty edukacyjne, spotkania ze „świadkami historii”, projekty wolontariackie**. Adresatem tych działań są nie tylko ofiary Trzeciej Rzeszy, lecz także młoda generacja Polaków i Niemców, a ich efektem jest szeroko rozumiany dialog międzygeneracyjny, uwrażliwienie na potrzeby innych ludzi, a także „wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju” do czego nawoływał papież Benedykt XVI w swoim noworocznym orędziu.

Liczymy, że powyższe informacje i propozycje spotkają się ze zrozumieniem w obu naszych krajach i przyczynią do uzyskania funduszy na pomoc osobom poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę. Niebezpieczna jest bowiem obawa – jaką wyraził dr Jörg Freiherr Frank von Fürstenwerth, wiceprzewodniczący Kuratorium Fundacji EVZ, przedstawiciel niemieckiej gospodarki w Kuratorium i przewodniczący zarządu głównego Związku Niemieckich Ubezpieczycieli – że wszystko to, co zostało dotychczas osiągnięte, może być zaprzepaszczone, jeśli nie uda się pomóc (działając w poczuciu wspólnej odpowiedzialności niemieckiej gospodarki, społeczeństwa i polityki) ostatnim żyjącym więźniom obozów koncentracyjnych i ofiarom innych nieludzkich zbrodni - godnie przeżyć swoje ostatnie lata.